Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I. Łódź, dnia 4 grudnia 1938 r. Nr 35

ŁÓDŹ – Lwów – Częstochowa – Katowice – Warszawa

PRZEGLĄD TYGODNIA

O konieczności emigracji żydów z Polski

rozpisuje się duża już część prasy polskiej. Antyżydowskie nastroje społeczeństwa polskiego zmuszają do pisania o tym zagadnieniu i tych, którzy nie tak jeszcze dawno nie chcieli nic słyszeć o potrzebie załatwienia kwesti żydowskiej. Wytworzył się u nas typ świeżo upieczonego przeciwnika żydów na papierze, gotowego rozwiązywać sprawę żydowska w sposób, który najmniej prowadzi do celu. Czytając sążniste artykuły przeciwżydowskie tych nagłych przeciwników, odnosi się wrażenie, że ich antysemityzm obliczony jest na koniunkturę i dogodzenie czytelnikom. Nas jednakże obchodzi w tej chwili mętne pojmowanie przez nich kwestii żydowskiej i na ten temat rozważań.

Jeden z tygodników, mający wielu czytelników z pośród polskiej inteligencji, która interesuje się kwestią żydowską, poruszył tydzień temu w sążnistym artykule zagadnienie żydowskiej emigracji w sposób, który naprawdę trochę krytycznemu czytelnikowi nasuwa wiele wątpliwości, czy aby tego rodzaju antysemityzm nie jest najzwyklejszym pogmatwaniem prostych i jasnych pojęć. Autor artykułu, będący zwolennikiem zachowania zagwarantowanych dotychczas wszelkich praw żydom, poucza jako znawca zagadnienia żydowskiego, że „kwestię żydowską musimy rozwiązać sami, a nie czekać aż rozwiążą ją żydzi". Dobrze by to było, gdybyśmy mogli ją rozwiązać sami. Jest zresztą pewne, że nikt u nas jej nie rozwiąże, jeno my, Polacy. Tylko jest jedno pytanie: jak? Wspomiany autor powiada, by ją umiędzynarodowić. Ależ dobrze. Tylko znów pytanie: jak? Na te pytania autor odpowiedzieć nie będzie umiał. Trudno od niego, świeżego atysemity odpowiedzi wymagać. Według naszych pojęć odpowiedź jest prosta: żydom odebrać drogą ustaw, a zatem najlegalniej w świecie, prawa polityczne, następnie inne. Trzeba tylko szczerze wyznawać antyżydowskie poglądy. Umiędzynarodowienie kwestii żydowskiej zależy od tego, jak rządy poszczególnych krajów będą się odnosić do żydów i jak ich będą traktowały konstytucje. Jeśli konstytucja jakiegoś kraju będzie żydów uważała za równouprawnionych obywateli a rząd będzie strzegł zawartych w niej zasad, nie może być mowy, by kwestia żydowska stała się międzynarodową, a żydzi chcieli myśleć o emigracji.

Niekoniunkturalnym antysemitom, ale tym, którzy przy rozpatrywaniu zagadnienia żydowskiego w Polsce za punkt wyjścia biorą podstawę obrony Demokracji i nienaruszalność dekalogu, musimy powiedzieć, że nie tylko kwestii żydowskiej nie załatwimy sami i nikt inny za nas jej nie załatwi, ale sami będziemy się stale przyczyniać do umocniania się żydów w kraju i zachowaniem swoim zachęcać do imigrowania z innych krajów. Trzeba zdawać sobie sprawę, że jak nie do pomyślenia było by zmusić Angię do odstąpienia Polsce jednej kolonii, tak trudno sobie wyobrazić, by ta sama Anglia, uważając żydów w Polsce za zrównanych w prawie z Polakami, chciała żydom polskim oddać jakiś duży obszar. Znamy przewagę wpływów żydowskich w świecie międzynarodowym. Gdyby żydzi chcieli naprawdę, napewno by znaleźli i dostali niezaludniony jakiś kraj. Lecz, żeby chcieli, jest aż nadto środków, by masowo z Polski emigrowali. Trzeba tylko, byśmy ich zmusili nie gadaniem i atakami na obóz narodowy, lecz stanowczymi decyzjami.

Co rok w okresie jesiennym

uniwersytety polskie są widownią walki młodego pokolenia dwóch narodów. W przeciwieństwie do Włoch, Niemiec a nawet innych krajów, tak do niedawna opiekujących się żydami, gdzie ustawodawstwo przyszło z pomocą, u nas młode pokolenie narodowe, kształcące się na wyższych uczelniach, samo stwarza fakty, które nie mogą się pomieścić w granicach obowiązującego prawa. Pokoleniu temu chodzi o to, aby żydowski element całkowicie się odseperował od elementu polskiego i nie przygniatał swą liczebnością wyższe uczelnie. Dobrze pamiętamy z poprzednich lat męską postawę młodzieży polskiej, która nieugięcie walczyła o polskość uniwersytetów, ponosząc śmiertelne ofiary. Wystarczy tylko wspomnieć zamordowanych przez żydów śp. Wacławskiego i Grotkowskiego. Chociaż tracili życie młodzi studenci Polacy, na młodzież polską sypały się gromy potępienia za rzekomo barbarzyńskie hece antyżydowskie.

Przy tej sposobności wielu, niestety, Polaków, ludzi nauki i literatury, występowało przeciw niej w najostrzejszy sposób. Społeczeństwu polskiemu stanęły przed oczyma nazwiska, które na zawsze skojarzyły się z uczuciem ogromnej krzywdy. Cała plejada przeniknietych duchem społecznej lewicy oddała swe pióra na usługi prasy żydowskiej, byleby tylko w najostrzejszy sposób, ku uciesze żydów, potępić polską młodzież. Nie uchyliła się również od udziału w huraganowym ataku na nią i Maria Dąbrowska, znana i ceniona skądinąd powieściopisarka. Bo wówczas chodziło o żydów.

W ubiegłym tygodniu w Warszawie napadli w bestialski sposób na grupę studentów narodowców socjaliści, Bojówka socjalistyczna, uzbrojona w żelazne łomy, ciężko ich porauiła Niejeden to zresztą w ostatnich czasach wypadek. Powtarzają się one częściej. Lecz plejada lewicowych pisarzy milczy. I będzie milczeć dopóty, dopóki bojówki socjalistyczne, inspirowane przez żydów, będą się krwawo rozprawiać z „endekami",

Dekret rozwiązujący masonerią w Polsce

najdobitniej udowodnił, że związki wolnomularskie istniały wbrew powiedzeniom tych wszystkich, którzy wyśmiewali „endeków" za wskazywanie na działalność masonerii, jako bardzo szkodzącą interesom Państwa Polskiego. Dekret o rozwiązaniu masonerii opinia polska przyjęła z dużym zadowoleniem, albowiem zawsze uważaliśmy i uważamy, że ideologia wolnomularstwa i wpływy jej wyznawców spowodowały b. dużo nieszczęść.

W Polsce masoneria jest organizacją ściśle zakonspirowaną przed społeczeństwem, a zatem niedostępną dla przeciętnych ludzi. Jeśli od czasu do czasu dało się powszechnie słyszeć o poszczególnych, częstokroć bardzo wybitnych i zajmujących wybitne stanowiska społeczne jednostek, działających w lożach masońskich, to dzięki przypadkowym zdemaskowaniom. O jej niewątpliwym istnieniu najlepiej przekonywaliśmy się na podstawie obserwowania widocznych wpływów, które bardzo często kierowały różnymi wypadkami, szczególnie zaś faktami politycznymi.

Obowiązujący dekret przewiduje za należnictwo i działanie w tajnych organizacjach masońskich karę więzienia do 5 lat. Niewątpliwie ludzie, którzy z masonerią zerwać nie chcą lub nie mogą, będą usiłowali zakonspirować się głębiej, pragnąc uniknąć kary, nie mniej jednak powinniśmy bacznie śledzić przebieg politycznego życia narodu, by umieć spostrzegać zjawiska i odróżnić, co się dzieje w myśl ideologii masońskiej, a co odpowiada interesom narodu i państwa. Masoneria była organizacją tajną. Masoneria rozwiązana. A kto do niej należał?

Zwicz.

O PRAWDZIWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ

Przed przeszło trzema tygodniami Polska uroczyście obchodziła 20-lecie odzyskania niepodległego bytu państwowego. W dniu 11 listopada podziwialiśmy nasz dorobek narodowy.

Z prawdziwą dumą patrzeliśmy na wspaniałą naszą armię, na jej wyposażenie i ducha.

Myślących jednak głębiej patriotów napawała troską i bólem myśl, że tylko, niestety, ulice którymi maszerowało wojsko, są nasze, polskie. A czyje są sklepy, kamienice, fabryki!?

Na chodnikach stał nasz tłum Polaków — narodowców i wiwatował na cześć armii, na cześć Poski narodowej, Polski dla Polaków.

Na balkonach zaś i w oknach widać było szyderczo uśmiechniętych żydów—wyzyskiwaczy, żydów — pijawek i żydów — kapitalistów. Można było w nich wyczuć to, co pięknie oddał wielki narodowiec Karol Hubert Rostworowski w „Antychryście“, gdzie prowodyr żydowski pod adresem narodu polskiego tak zjadliwie się odzywa:

„Czekajcie! ja wam te wasze pyski kamieniem piekielnym wypalę.
Ja was tak powalę, ja wam taką katorgę urządzę na świecie, że w pocie czoła pracować będziecie,
tam, gdzie nawet najtwardsze bydlę nie podoła, w wodzie, ogniu, pod ziemią w smrodzie, huku, brudzie!
A my na wysokościach, my prawdziwi ludzie!“

I czyż nie sprawdzają się w naszej Polsce niepodległej te słowa poety? Czyż nie jest dzis wszechwładnym kapitalista żydowski? Czyż wielu z Polaków nie boi się dziś więcej żyda, niż dawniej stupajki rosyjskiego? Dawniej za walkę z zaborcą szło się na szubienicę, gniło się w lochach więziennych lub na Sybirze spędzało się życie całe. Dziś Polak boi się głośniej wymówić słowo żyd, bo za to może srogo odpokutować. W najlepszym razie, jeśli dostanie się na czarną listę żydowskich fabrykantów, straci pracę. Dawniej posyłano na katorgi za kolportowanie gazet i pism, które budziły ducha narogowego, wyrażały myśl o niepodległości. Dziś niejedna rodzina polska pozbawiona jest pracy i kawałka chleba przez fabrykantów żydów, gdy czyta gazety narodowe. I dziś, niestety, w Polsce niepodległej są jeszcze ludzie, którzy patrzą z podełba na tych, co walczą o Polskę dla Polaków, o prawdziwą niepodległość.

Nie mówimy już o „wójtkach“ żydowskich, którzy walczą z ruchem narodowym, ruchem wyzwolenia, ruchem niepodległościowym. Cóż jednak powiedzieć o tych Polakach, którzy z nami jednakowo myślą, ale przepojeni są jakąś obezwładniającą trucizną żydowską. I chcieliby i boją się. Do tych można zastosować słowa pisarki szwedzkiej p. Brithing:

„Och, żebyście wiedzieli, jak wyście zżydzieli“.

Do nich również możnaby odnieść te słowa Chrystusa Pana:

„O, wy głupi i leniwego serca“.

Tak. Niestety, wielu jest Polaków, którzy chcieliby prawdziwej, niepodległej, gospodarczej Polski narodowej, ale nie chcą lub boją się cośkolwiek w tym kierunku uczynić.

Dziś walczyć o Polskę narodową, to walczyć o potęgę i szczęście naszego Państwa. Tylko naiwni mogą się jeszcze łudzić, że Ojczyzna nasza mając 4 miliony pasorzytów, pijawek, może zapewnić przyszłość i szczęście swym synom.

Posłuchajmy znów tego, co mówi Rostworowski
„Nie ma zgody,
jeśli w jednym kraju żyją dwa narody,
pragnień im nie odejmiesz,
ziemi im nie dodasz,
jeden musi ustąpić:
gość albo gospodarz“.

My, Polacy, jesteśmy gospodarzami i nie ustąpimy przybłędom i zdziercom. Z naszego trudu i znoju Polska powstała, by żyć. Z naszych wysiłków, naszych poświęceń i cierpień powstanie **Polska Wielka**. Dla tej przyszłej Polski pracujemy wszyscy, gdyż przez to i swoje osobiste szczęście będziemy mogli budować

„Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy bo w niej wszystko się jego dobro zamyka“. — powiedział wielki patriota ks. Piotr Skarga

Polacy! Polska katolicka i narodowa — to Polska Wielka — to nasz cel. Pamiętajmy o tym przy zbliżających się wyborach do samorządu i głosujmy na wielki, odrodzeniowy ruch narodowy, którego forma organizacyjną jest Stronnictwo Narodowe.

Ks. Dr S. Smarzych

SAMI SOBIE

W czasie od 4 do 11 grudnia r. b. odbywać się będzie w Polsce Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego. Cel tego Tygodnia jest dla Polaków aż nadto oczywisty. Chodzi po prostu o to, aby całe polskie społeczeństwo poznało dorobek narodu w życiu gospodarczym kraju i swoim stanowiskiem w przyszłości, po skończonym Tygodniu, ze wszechmiar poparło dalsze wysiłki polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Społeczeństwo polskie bez reszty powinno się przekonać, że przejmowany z rąk obcych przemysł, handel i rzemiosło zapewni narodowi siłę, mogącą się przeciwstawić niekorzystnym dla niego wpływom gospodarczym z zewnątrz, oraz w celu stwierdzenia samodzielności gospodarczej — otworzyć warunki dla samowystarczalności gospodarczej do możliwych granic. Musimy urządzać się sami, jak mamy sobie zaspokoić potrzeby.

A może zapyta kto — czy to takie ważne. Czy istotnie ma nabywanie produktów obcych jakiś wpływ na nasze życie. Otóż rzecz to znana, że każde państwo pragnie jak najwięcej wywozić, importować — by niepotrzebnie nie wydawać dewiz i obcej waluty. To jedno, a powtóre: jeśli z zagranicy sprowadzamy towary, które mamy u siebie — czy to nie rozrzutność. I komu odbieramy chleb. Sobie. A dlaczego sprowadzamy. Bo olbrzymia masa nieuświadomionego społeczeństwa towary kupuje.

W ten sposób powstają duże pozycje wydatków na zbyteczny import. Oto kilka przykładów:

Kraj nasz obfituje w lasy pełne grzybów. Mimo to w roku 1932 sprowadziliśmy do kraju grzybów suszonych za 475 tysięcy złotych! A przecież przy odrobinie dabrej woli i odpowiedniej organizacji, w krótkim czasie można było grzyby te zebrać w kraju!

Co roku importujemy z górą za dwa i pół miliona złotych ryb! Zdajemy się nie widzieć tego, że o miedzę od nas w Czecho-Słowacji i dalej, w Jugosławii wspaniale rozwinięto hodowlę i ryb i czerpie się z tego ogromne korzyści.

Czy to jest potrzebne, że w r. 1932 sprowadziliśmy z zagranicy do Polski ziół leczniczych za 680 tys. zł., a w r. 1933 za milion 45 tysięcy? Przecież większość tych ziół mamy u siebie! Albo, czy to o nas dobrze świadczy, że we wrześniu 1933 r. sprowadziliśmy do kraju ryżu za 329 tys. zł., a w tymże miesiącu r. 1934 za 579 tys. zł. Przecież ryż w jadłospisach gospodyń polskich mogą i powinny w zupełności zastąpić kasze krajowe. Czy nie muszą ulec redukcji w bilansie handlowych takie wydatki jak 12 milionów zł. wydanych w 7 — miesiącach 1934 r. na nasiona oleiste i 5 milj. 143 zł. na oleje spożywcze?

Nie lepiej jest w dziedzinie artykułów przemysłowych. Tu także mamy bardzo często niepotrzebny import. Na przykład jest w Polsce 8 fabryk opon rowerowych, produkujących wszystko co trzeba w ilościach, które zupełnie uzbędniają import — a jednak w 1937 r. przywieziono z zagranicy opon i dętek za przeszło jeden milion złotych.

Chyba starczy tych przykrych wyliczeń, które by można było mnożyć w nieskończoność. Wszystkie one mówią aż nadto wyraźnie, lekkomyślnie pozwalamy na to, że pieniadze nasze niepotrzebnie odpływają zagranicę, zamiast zasilać nasz rodzimy polski przemysł i dać zarobek polskim robotnikom, polskim składom i warsztatom, polskiemu rolnictwu czy rybołóstwu.

Myśmy temu winni — powiedzmy to sobie szczerze i otwarcie. Ale niechże z tego stwierdzenia wyniknie wola naprawienia złego, wola niezłomna i zwycięska, wola wytrwała.

Wytrwałość rodzi wielkie rzeczy. Wszak niczym innym, jak wytrwałości doszedł do wielkości prosty chłop wielkopolski Michał Drzymała, umiejący w życiu codziennym w każdej nieledwie godzinie walczyć zwycięsko o swe ideały: polskość ziemi. Skoro jest on naszym symbolem — to uważajmy jego życie za wzór godny naśladowania i w czyn wcielajmy jego wytrwałość. Czy ona może na odcinku gospodarczym stworzyć rzeczy wielkie i przeobrazić istniejący stan rzeczy w sposób zdecydowany? Odpowiemy przykładem Wielkopolski.

W r. 1918 rejestr sądu grodzkiego wykazywał 1033 firmy niemiec. i 433 polskie, a w r. 1921 zaledwie 388 niemieckich, a 1611 firm polskich. Tego wielkiego dzieła dokonano — oczywiście przy pomocy polskich banków Poznania — ale głównie dzięki postawie społeczeństwa, popierającej wyłacznie placówki polskie.

Tak, może być i będzie w Polsce całej, jeśli cały naród bez wyjątku będzie wierzył w bezwzględną konieczność zrealizowania w życiu codziennym hasła „swój do swego i po swoje“.

Wiara w to hasło musi być czynna. Musi przejawiać się w codziennych, drobnych, średnich i wielkich, poprostu we wszystkich uczynkach. Przed każdym kupnem trzeba się zastanowić u kogo się kupuje i co się kupuje, Zarówno wtedy, gdy kupuje się aparat radiowy, oponę rowerową, silnik elektryczny, jak też wtedy, gdy kupuje się ryby, zioła lecznicze, puder, mydełko czy gazetę za 15 gr. Chodzi o każdy grosz, bo z nich powstają tysiące i miliony

Hasło „swój do swego po swoje“ musi być stosowane bezustannie — o to woła troska o troska o przyszłość Polski,

Wszyscy, którym ta przyszłość leży na sercu — na front walki o spolszczenie naszego życia gospodarczegol

Swój do swego i po swoje!

Żydzi sprzedają wina mszalne

Nie ma w Polsce branży handlowej, którą by się żydzi nie zajmowali. Handlują oni wszystkim. Narzucają się chrześcijańskim konsumentom wszystkimi rodzajami towarów. Niedawne to czasy, kiedy wszechwładnie zajmowali się sprzedażą symboli religijnych uczuć katolickich, czyli dewocjonalii. I dziś jeszcze wielu jest żydów, którzy pomimo wszystko handlować nimi nie przestają. Dowodzą tego wyroki sądowe. Niżej podajemy wykaz firm żydowskich, które wprawdzie nie zajmują się sprzedażą dewocjonalii, ale natomiast dostarczają kapłanom katolickim taki artykuł, którym handlowanie powinno być żydom jak najrychlej zabronione. Jest to sprzedaż win mszalnych. Każdy kapłan katolicki, który zaopatruje się w wina, potrzebne podczas odprawiania mszy św., powinien wiedzieć, że wina mszalne sprzedają następujące firmy żydowskie, które bezwzględnie należy bojkotować:

Maksym. Hartman w Cieszynie,

Chaim Goldstoff w Krakowie,

Centrala Win Zagran., wł. Meilech i Pinkus w Krakowie.

Tokaj (daw. Transito), wł. Rubinstein w Krakowie.

Dezydery Gottdiener i Lipót Deetsch w Krakowie,

Vin-Monopole, wł. Maria Stark w Krakowie,

Vin-Importés-Centrale, wł. Maria Stark i Gescha Anisfeld w Krakowie,

„Emka", wł. Mojżecz Knobel w Nowym Sączu,

„Jotika", wł. Juda Izaak Knobel w Nowym Sączu,

Podhalański Wolny Skład Win, wł. Bernard Abrahamowicz w Nowym Sączu,

„Polwindom", wł. Natan Weindling w Nowym Sączu,

„Vinca", Schaja Engelhart w Przemyślu,

Ernest Tarlerski we Lwowie,

Ernö Schwarz i Ryszard Stadtmüller we Lwowie.

Poza tym w tej branży działają agenci żydzi: Albert Dormann z Wiednia i Norbert Frühmer z Przemyśla.

Oczywiście dużo więcej w Polsce firm żydowskich zajmuje się sprzedażą win mszalnych, nie mniej jednak te, których żydowskość zdołaliśmy ustalić, niechaj już nigdy nie liczą na nabywców chrześcijan.

Jak wiemy, wszyscy sprzedawcy win mszalnych, które muszą być produkowane z gron winnych, są zaprzysiężeni przez władze kościelne. Jeśli składają przysięgę katolicy, rzecz jest zrozumiała. Nie możemy jednakże zrozumieć, w jaki sposób składają przysięgę żydzi i czy wogóle, znając ich przewrotną etykę, duchowni katoliccy mogą dać im wiarę, że jakość dostarczanych win mszalnych odpowiada przepisom kościelnym.

A. S.

Poprawa w październiku a stosunki w przem. włókieniczym

Jak wiadomo z ostatnio ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny tymczasowych danych, dotyczących polskiego handlu zagranicznego za miesiąc październik r. b., należy zanotować poprawę w tej dziedzinie, a przede wszystkim fakt godny podkreślenia — przerwanie łańcucha niedoborów.

Po raz pierwszy od wielu miesięcy handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska ukształtował się dodatnio, a mianowicie:

wywóz	zł.	107.522.000.—
przywóz	„	89.099.000.—
saldo +	zł.	9.423.000.—

W porównaniu z miesiącem poprzednim (wrześniem) wywóz wzrósł o zł. 15.937.000.—, a przywóz zmiejszył się o zł. 10.196.000.—.

Fakt zamknięcia obrotów październikowych dodatnim saldem jest naprawdę pocieszającym dla gospodarstwa polskiego.

Zwróćmy uwagę na pozycje przywozu, których obroty uległy pewnej redukcji. Są to: wełna i bawełna. Przywóz wełny owczej zmniejszył się o zł. 1.600.000.—, bawełny o zł. 700.000.—.

Te dwa surowce włókiennicze zajmują bardzo poważne miejsce w szeregu artykułów, sprowadzanych z zagranicy. Jeżeli zmniejszenie importu ich w październiku nie jest tylko koniunkturalne, ze względu na sezonowy zastój w przemyśle włókienniczym, lecz ma głębsze podłoże, będące wyrazem zorganizowanej akcji stosowania krajowych środków zastępczych — był to objaw wysoce pocieszający.

Wprawdzie obijają nam się bardzo często o uszy takie nazwy, jak: kotonina (uszlachetnione włókna konopi i lnu) i lanital (wełna włoska sztuczna), sprawy ich produkcji są w mniejszym lub większym natężeniu omawiane w sferach gospodarczych, czy też w rubrykach ekonomicznych pism codziennych i periodyków, ale konkretnych rezultatów prac na tym polu nie widać.

Szermuje się najczęściej twierdzeniem, że krajowy produkt zastępczy kalkuluje się drożej niż sprowadzona wełna czy bawełna. I faktycznie tak jest, o ile bezkrytycznie porównywać będziemy tylko ceny. Innego charakteru nabiera ta kwestia, jeśli uwzględnimy w tej czysto kupieckiej kalkulacji jeden czynnik, a mianowicie zapłatę należności z tytułu przywozu, którą uskutecznia się dewizami.

Przed państwem wyłania się wtedy nowy problem, którego załatwienie kosztuje wiele wysiłków i kosztów. Zdobycie zagranicznych środków płatniczych na regulację zobowiązań wobec zagranicy nie jest rzeczą łatwą i nie obywa się bez ofiar społeczeństwa.

I teraz dopiero rzekoma taniość okazuje się słono przepłaconym towarem zagranicznym.

Oto prosta kalkulacja.

Przypuśćmy, że mamy do uregulowania za granicą dług w wysokości jednego złotego. Płacimy dewizami. Potrzebujemy więc dewiz za zł. 1.—. Dewizy zdobywa się przez sprzedaż krajowych produktów za granicę, czyli przez wywóz (eksport). Wywozimy npr. cukier do Anglii po groszy 8—12 za kg. W kraju obywatel za ten cukier płaci po zł. 1.— za kg. A więc, aby zdobyć dewiz za jeden złoty trzeba wywieźć z Polski około 10 kg. cukru. Według wewnętrznej ceny 10 kg. cukru przedstawiać będzie wartość zł. 10.—. Tymczasem za te wywiezione 10 kg. cukru wartości w kraju zł. 10.— otrzymujemy faktycznie z za granicy dewiz wartości 1 zł. Czysta strata zł. 9.

Tego rodzaju straty trzeba mieć na uwadze. One dopiero wskazują na właściwy stosunek, zachodzący między ceną nominalną, uwidocznioną w fakturze zagranicznej firmy, a ceną faktycznie płaconą kieszenią ogółu społeczeństwa polskiego.

Takie podejście do sprawy przywozu surowców włókienniczych z zagranicy i konieczności zastąpienia ich przez krajowe środki zastępcze daje nam dopiero należytę pojęcie o cenie płaconej przez nas za metr meteriału wełnianego lub bawełnianego.

Władysław Lubnaar

O reorganizację systemu opłat na Państwowy Fundusz Drogowy

Właściciele pojazdów mechanicznych opłacają na Państwowy Fundusz Drogowy dwa rodzaje podatku: jest to mianowicie podatek bezpośredni od wagi samochodów, wynoszący dla pojazdu osobowego w stosunku rocznym 15 zł od 100 kg ciężaru wozu oraz podatek pośredni, zawarty w cenie benzyny. Podatek od ciężaru samochodu jest wpłacany kwartalnie, a sama manipulacja jego poboru nietylko stwarza znaczne utrudnienia podatnikowi, ale również wymaga ścisłej kontroli i zatrudnienia pewnej liczby urzędników przez Fundusz Drogowy.

Opłaty te powodują, że w wielu wypadkach właściciele samochodów, w okresach mniejszego używania wozu, oddają numer rejestracyjny, nie korzystając zupełnie z pojazdu. Tym się tłumaczy stale zaobserwowany w Polsce spadek ilości zarejestrowanych samochopów w miesiącach zimowych. Podatek od wagi samochodu ma jeszcze jedną bezwzględnie ujemną cechę, mianowicie obciąża on jednakowo na cele drogowe tych, którzy jeżdżąc mniej, niszczą i używają dróg stosunkowo mało, jak i tych, krórzy używając znacznie więcej samochodu, niszcząc je w większym stopniu.

Z tych względów w kołach fachowych powstał projekt wystąpienia do rządu o całkowite zniesienie podatku drogowego od wagi samochodu, który powinien być pozostawiony jedynie w formie opłat rejestracyjnych, wynoszących od jednego samochodu osobowego bez względu na jego wagę — około 20 zł rocznie. Jednorazowa opłata roczna jest wskazana ze względu na celowość przeprowadzenia corocznej rejestracji pojazdów. Państwowy Fundusz Drogowy z tytułu opłat od ciężaru wozów uzuskuje dotychczas rocznie ok. 6.000.000 zł, jednak w wypadku zniesienia tych opłat nie może on być ze względu na olbrzymie potrzeby w zakresie budowy dróg w Polsce, pozbawiony tego dochodu, który winien być przerzucony w odpowiedniej podwyżce opłat zawartych w cenie benzyny. Nie powinna ona jednak w żadnym razie spowodować podwyższenia ceny benzyny, natomiast należy ją zrównoważyć kosztem obniżenia innych podatków od benzyny. Wyrównanie to nastąpiłoby o ile podatek od benzyny na P. F. D. zostałby podwyższony od 4 do 5 gr na litrze.

Należałoby zaznaczyć, że już obecnie ulgi dla samochodów ciężarowych i taksówek nowozarejestrowanych przewidują obniżenie opłaty od ciężaru do zł 20.— rocznie na przeciąg 5 lat.

Przy proponowanym zmniejszeniu podatku od ciężaru, koszty eksploatacyjne popularnego samochodu osobowego zostałyby zmniejszone o około 120 zł rocznie, w stosunku zaś miesięcznym o 10 zł.

Żydzi handlują dewocjonaliami w dalszym ciągu

Mimo zakazów władz, mimo wydania ustawy, zabraniającej żydom uprawiania handlu dewocjonaliami, tu i ówdzie słyszy się nieraz że żydowstwo w dalszym ciągu trudni się sprzedażą katolickimi przedmiotami kultu religijnego.

W tych dniach Starostwo Grodzkie Prasko-Warszawskie ukarało właściciela żydowskiego zakładu jubilerskiego, Szulima Kopera, grzywną 50 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu za sprzedaż katolickich dewocjonaliów — krzyżyków, medalionów itp. Cały zapas dewocjonaliów został skonfiskowany. Jest to pierwszy wypadek zastosowania w praktyce wydanej w marcu rb. ustawy o handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego.

Pasta Anbu

W czasach dzisiejszych, gdy społeczeństwo polskie wypowiedziało walkę żydom, spotkać można różnych osobników, którzy wykorzystując antyżydowskie nastawienie społeczeństwa, oddają swoje polskie nazwiska żydom, ażeby pod pokrywką „głupiego goja" mogli oni uprawiać swobodnie handel. Osobnik taki, który się oddał w służbę żydowską, dla tym większego zamaskowania swoich „dobroczyńców" krzyczy na całe gardło „Swój do swego", a potajemnie firmuje nazwiskiem całą sforę żydów.

W Warszawie znany jest „fabrykant" pasty do obuwia „Anbu" profesor A. Buczek, wspólniczką p. Buczka jest natomiast „pani" Pola Apte, córka Salomona i Lipki wyznania mojżeszowego.

Wspólniczką firmy „Anbu" p. Apte jest już od dziesięciu lat, ale nic nie przeszkadza p. prof. Buczkowi głosić antyżydowskie hasła. W jakim celu chyba każdy się domyśli.

Niedowiarków odsyłamy wprost do rejestru handlowego w Warszawie, tom 27 str. 242, gdzie dokładnie o wszystkim można się dowiedzieć i zadać sobie później pytanie: czy pasta „Anbu" jest polską czy żydowską,

Regulamin dekorowania okien wystawowych w czasie Tygodnia Propagandy Przemsłu i Rzemiosła

a) Jako towar polski należy uważać ten towar, który jest produktem polskiego kapitału, polskich mózgów i rąk.

b) każdy inny towar jest obcy.

c) Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego od 4—11 grudnia ma na celu propagowanie tak polskich placówek wytwórczych i ich produktów, jak i polskich placówek handlowych. W tym celu Komitet Organizacyjny (którego biura mieszczą się przy Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 1) przewiduje dwa rodzaje oznaczeń dla firm w formie wywieszek w oknach wystawowych:

1. „Godło Kupiectwa"
2. „W tym oknie znajdują się tylko wyroby polskie".

d) Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe udekorują okna wystawowe na czas trwania Tygodnia Propagandy P. H. i R. P. towarami polskimi i chrześcijańskimi i przez to uprawnione będą do dekorowania okien obydwoma rodzajami wywieszek,

e) Te polskie przedsiębiorstwa, które okien wystawowych udekorować polskim towarem nie mogą (np. przedstawicielstwa samochodów, maszyn, radia i t. p.) nie są uprawnione do używania wywieszek wspomnianych pod punktem c) 2., a będą jedynie oznaczone godłem kupiectwa dla odróżnienia od firm nie polskich.

f) Przedsiębiorstwa handlowe niepolskie nie mogą otrzymać żadnej z wywieszek.

g) Przydzieleniem wywieszek (nalepek) zajmą się branżowe komisje powstałe przy Sekcji Okien Wystawowych, a złożone z przedstawicieli kupiectwa, przemysłu i organizacyj społeczno-gospodarczych.

h) Dla ścisłego przestrzegania powyższych punktów ustanowiono Komisję porządkową, która w poszczególnych miastach Polski czuwa nad tym, aby wywieszki przyznane przez Komitet Organizacyjny Tygodnia Propagandy nie były używane w sposób niewłaściwy i wprowadzający w błąd publiczność.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

Lustracje i zebrania cechów

W dniu 23 listopada rb. Izba Rzemieślnicza w Łodzi dokonała lustracji cechów w Wolborzu, Kamińsku i Piotrkowie.

W związku z tym zwołane zostały w Wolborzu i Kamieńsku ogólne zebrania członków cechów, celem omówienia najaktualniejszych zadań organizacyjnych i zawodowych oraz potrzeb miejscowego rzemiosła.

Dnia 24 listopada rb. natomiast Izba Rzemieślnicza w Łodzi, lustrując cechy w Grabowie i Łęczycy, zwołała w tych ośrodkach ogólne zebrania rzemieślników również dla omówienia aktualności organizacyjno-zawodowych i potrzeb miejscowych zgrupowanego rzemiosła.

Nadto, przy sposobności przeprowadzonych w Łęczycy egzaminów czeladniczych w zawodach: kowalskim i rzeźniczo-wędliniarskim, Dyrektor Izby Rzemieślniczej interesował się poziomem wymagań Komisyj Egzaminacyjnych Czeladniczych oraz poziomem przygotowania fachowego i umysłowego kandydatów czeladniczych.

W wymienionych miejscowościach przeprowadzona została także lustracja rachunkowo-kasowa ksiąg cechowych.

Podręcznik na kandydatów do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich

Izba Rzemieślnicza w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim kandydatom do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego, iż ukazała się obecnie książka p. t. „Katechizm Rzemieślnika" opracowana przez Emila Niebroja i wydana przez Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach. Książka ta może być cennym podręcznikiem dla każdego, kto pragnie składać egzamin czeladniczy lub mistrzowski.

W celu nabycia wyżej wymienionego podręcznika można się zwracać bezpośrednio do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach ul. Krasińskiego 3.

Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi 3 zł. koszta przesyłki pobraniowej wynoszą zł. 0,80 Przy zamówieniu większej ilości egzemplarzy wydawnictwo udziela odpowiednich zniżek w cenie.

Ważne dla niewykwalifikowanych pracowników rzemieślniczych Drugi kurs dokształcający dla kandydatów do ulgowego egzaminu czeladniczego

Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Józefa Piłsudskiego Oddział w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich pracowników warsztatów rzemieślniczych, że w dniu 5 grudnia rb. zostanie otwarty drugi kurs dokształcający zawodowy w Łodzi dla kandydatów do ulgowych egzaminów czeladniczych.

Instytut podaje raz jeszcze warunki ulgowych egzaminów czeladniczych. Kandydaci muszą posiadać:

1) ukończony 23 rok życia
2) najmniej 5 lat pracy w zawodzie (nie koniecznie u mistrza)
3) muszą kończyć 3 miesięczny kurs dokształcający zawodowy Instytutu.

Zapisy na kurs tylko do dnia 5 grudnia rb. przyjmuje i informacji udziela Instytut Naukowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Oddział w Łodzi, ul Moniuszki 8 w godz. 11 — 13-ej. Opłata za kurs zł. 30 płatnych w 3 ratach po 10 zł.

Instytut zaznacza, iż jest to ostatni kurs tego rodzaju w Łodzi.

Zapisy na kursy eksportowe.

W dniu 10 stycznia 1939 r. rozpocznie się organizowany przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej VII Kurs Eksportowy. (Kursy te istniały dotychczas przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy).

Zapisy przyjmować będzie Sekretariat Kursu od dnia 2- go do 7-go grudnia br. w lokalu Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, Zielna 50 II piętro w godzinach 12-ta - 15-ta i 20-ta - 21-sza.

W sprawie obrotu towar. między Polską a Sudetami

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, że z ważnością od dnia 27 października br. ustalone zostałe następujące wytyczne co do wymiany towarowej między Polską i terenami czechosłowackimi, które przeszły do Niemiec (Sudety)

1) Pozwolenie na przywóz.

a) Pozwolenie na przywóz towarów pochodzenia sudeckiego, wydane z kontyngentów czeskich przed dniem 27 października rb. są ważne aż do ich pełnego wyczerpania.

b) Pozwolenie na przywóz z kontyngentów czeskich, wydane po 27 października 1938 nie są ważne jeśli chodzi o przywóz towarów pochodzenia sudeckiego (ważne są wyłącznie na przywóz towarów pochodzących z obecnego terytorium Czechosłowacji).

c) Pozwolenie na przywóz z kontyngentów niemieckich, mogą począwszy od 27 października 1938 r. służyć jako zezwolenie przywozu również na towary pochodzenia sudecklego.

2. Regulowanie należności.

W stosunku do przywozu towarów pochodzenia sudeckiego, dokonywanego po 27 października 38 roku, wymagane będą świadectwa rozrachunkowe na przywóz przy czym:

a) W stosunku do towarów, na które pozwolenia na przywóz wydane zostały przed 27 października 1938 r. i za które należność została już uregulowana w dewizach, wystawione będę przez Polski Instytut Rozrachunkowy świadectwa rozrachunkowe wartością „zero".

b) W stosunku do towarów, na które pozwolenie na przewóz wydane zostały przed 27 października 1938 r., a za które należność nie została uregulowana, wystawione będą normalne świadectwa rozrachunkowe, przy czym wpłaty z tego tytułu następować będą w Polskim Instytucie Rozrachnnkowym (analogicznie jak przy przywozie z Niemiec).

c) W stosunku do towarów pochodzenia sudeckiego, przywożonych na poczet obowiązujących kontengentów niemieckich, będą stosowane po 27 października 1938 r. normalne świadectwa rozrachunkowe na przywóz z zapłatą na ogólne konto clearingowe, obowiązujące w obrotach z Niemcami.

Komunikat

Staraniem Łódzkiej Izby Rolniczej odbył się w dniach 20-27 listopada 1938 roku na terenie m. Łodzi i całego województwa łódzkiego „Tydzień Propagandy Mleka".

Impreza, urządzona po raz pierwszy w Łodzi, dała na ogół zadawalniające wyniki. Konsumenci mleka w Łodzi i na prowincji byli uświadamiani za pośrednictwem pogadanek radiowych, prasy, ulotek, transparentów etc o potrzebie zwiększenia spożycia mleka zdrowego i pełnowartościowego, t.j. pochodządzego przede wszystkim z zarejestrowanych zakładów mleczarskich i od rolników nadzorowanych przez Izbę Rolniczą.

Na zakończenie „Tygodnia" odbył się w sali Rady Miejskiej m. Łodzi zjazd rolników — producentów mleka z województwa łódzkiego, podczas którego, po wysłuchaniu referatu na temat korzyści, jakie daje rolnictwu ustawa o mleczarstwie, zgłoszono szereg rezolucji.

W KILKU WIERSZACH

Okazje do handlu z zagranicą

Firmy peruwiańskie zakupują wielką ilość serwet, pończoch i chustek.

Firmy marokańskie interesują się zakupem pończoch i skarpetek, bielizny szytej oraz ubrań wełnianych i półwełnianych.

Firma szwajcarska przyjmie przedstawicielstwo polskich fabryk eksportujących tkaniny wełniane oraz konfekcję męską i damską.

Majątek żydów w Bawarii

Przy ostatnim spisie stwierdzono, że na terenie Bawarii zamieszkuje 42.000 żydów, co stanowi 0,55 proc. ludności tej dzielnicy Niemiec. Po ostatnim wywędrowaniu żydów pozostało ich jeszcze 0,45 procent (nawet nie pół procent) Żydzi ci jednak w swoich rękach posiadają 3 proc. ogólnego majątku w Bawarii. Tych niewielu żydów posiada majątek, obliczony na 668.963.000 marek. Sami żydzi w Monachium, stolicy Bawarii, posiadaią 216 milionów RM.

Nowa pożyczka wewnętrzna Niemiec

Mając na względzie stale wzmacniającą się płynność rynku pieniężnego, Niemcy zarządziły u siebie nową, czwartą z kolei, pożyczkę wewnętrzną w wysokości 1 i pół miliarda Reichsmarek, oprocentową na 4 i pół proc. Termin wykupu pożyczki ustalono na lata 1953 1958. wg. wylosowania po wartości nominalnej. Procentowanie rozpoczęło się od 1 listopada r. b. Kurs 98,75.

Należność nabywcy mogą uiszczać ratami w następujących terminach: najpóźniej do 17 stycznia 1939 r. — 40 proc., do 27 stycznia — 20 proc., do 13 lutego — 20 proc. i do 25 lutego — ostatnie 20 proc.

Dwa nowe dekrety oddłużeniowe

W najbliższych dniach mają się ukazać dwa nowe dekrety oddłużeniowe. Jeden dotyczący postępowania układowego spółdzielni rolniczo-handlowych i ich central, a drugi obejmujący całokształt sprawy oddłużenia w rolnictwie.

Obydwa dekrety zmierzają ku usprawnieniu praktyki urzędów rozjemczych.

Kupiec-chrześcijanin nie liczy na Żydów — liczy na chrześcijan.

Wolna Trybuna

„Czuwaj Strażnico“

... I bądź ciśniętą nocy rękawicą — Czuwaj strażnico

M. Konopnicka

Z trudem wywalczyliśmy sobie Niepodległość. Rozpaczliwy wysiłek Narodu i żywiołowy wybuch Jego sił dokonały nieśmiertelnego „Cudu nad Wisłą“. O żywy mur piersi żołnierza polskiego rozbiła się nawała bolszewicka, która jak groźna chmura usiłowała zasłonić wschodzące słońce naszej wolności.

Lecz chociaż zdobyliśmy niezależność państwową choć zerwaliśmy kajdany niewoli, to jednak idziemy ciągle na pasku obcych nam duchem i rasą — żydów.

Przeszliśmy niewolę ościennych państw aryjczyków, zewnętrznego wroga, teraz narodzie polski masz na karku jarzmo semickiego, wewnętrznego, a wewnątrz wydajnie popieranego wroga, albo raczej armię wrogów, których symbolem jest złowieszczy trójkąt, a uosobieniem — żyd.

Jesteśmy w niewoli i dziś — pożal się Boże — lecimy na oślep, jak bezbronne owce do ręki, która nam podaje słodkie wprawdzie lecz trujące zielska i chwasty z obcego ugora.

Żydzi, dla których słowo ojczyzna jest pustym dźwiękiem i frazesem, chichoczą, szatanowskim śmiechem, siedząc na szczycie piramidy — mamony, zakuci w kajdany złota, drwią z wszystkiego co Naród buduje.

Żydostwo — wyobrażające sobie że jest narodem wybranym i marzące od paru tysięcy lat o opanowaniu całego świata — wybrało drogę poprzez kapitalizm i marksizm. Kapitalizm miał zakuć narody w kajdany złota, a żydowstwo wiedziało wcześniej czy później kapitały przejdą w jego ręce. Klasycznym przykładem polityki żydostwa, jest nasza Łódź, gdzie widzimy jak jedna po drugiej fabryki przejmuje żydostwo.

I dziś już żydom wszystko jedno jak się będą uazywać — właścicielami, czy tylko dyrektorami państwowych trustów i komisarzami — im chodzi tylko o pełnię władzy,

Żydostwo rozpoczęło atak kontrofenzywy na każdym polu — wypychając nas poza nawias życia. Żyd — demoralizator gojów — wie doskonale, jak destrukcyjny wpływ zwłaszcza na masy ma alkohol, tak niszczy w człowieku wyższe pierwiastki, jak osłabia jego wolę i wyczerpuje umysły jak i do zbrodniczości popycha. To też we wszystkich krajach, gdzie tylko stanowią większość skupienia, starają się ująć w swe ręce cały przemysł i handel wódczany aby tą drogą prowadzić destrukcyjną robotę i utrwalić swe panowanie nad miejscową ludnością. Rozumieli oni dobrze, jak potężnym czynnikiem, utrwalającym ich panowanie w zagarniętym kraju, jest rozpijanie ludności.

A ponieważ żydowstwo wiedziało, iż ma element przychylnie ustosunkowany, — jad trucizny — wszczało, chwytając się „rewelacyjnych chwytów“, — zabijajac w ten sposób Ducha w Narodzie.

Obok przerażających wypadków, których jesteśmy naocznymi świadkami — sprawcami poniżenia naszej **godności narodowej,** największe jednak spustoszenie, porobili żydzi w dziedzinie gospodarczej, dla których Polska stała się ich specjalnym żerowiskiem. Nic też dziwnego, stan gospodarczy naszego kraju jest zastraszający! Cały nasz wielki handel jest w rękach żydowskich, w drobniejszym handlu żydzi stanowią 80 proc.

Najgroźniejszym zjawiskiem — to różne kartele, trusty i związki, które nie pozwalają na obniżenie poziomu cen, oraz nieproduktywne pośrednictwo, które podnosi ceny, podkopując byt niejednej rodzinie katolickiej.

Oszustom i szwindlarzom społeczeństwo polskie wypowiedziało walkę.

Z wynędzniałych piersi, pod którymi biją gorące serca polskie, wydarł się ochrypły okrzyk: Dość, dość wyzysku!!

Naród polski idzie równym krokiem z akcją odżydzeniową. Musimy wyprzeć z naszego życia gospodarczego, kulturalnego, wszystkich żydów, — sprawców emigracji naszych braci za morza, którzy w trosce o zaspokojenie swych potrzeb materialnych, jak i duchowych, zmuszeni byli szukać schronienia u obcych.

Widzimy jak niejeden Polak (a jest ich 8 milionów), porzucił swoją Ojczyznę, wędrując w obce strony, gdzie zdobywa sobie kęs chleba kilofem lub łopatą w Ameryce, Francji lub Belgii. A w ich miejsce przybywają coraz to nowe kadry „krzywonosów“, którzy nie mając oparcia u nowych „opiekunów“, masowo wędrują do Polski. Żydzi rymczasem zagarniają w swoje ręce domy, handel, przemysł, a nawet ziemię polską! — wychodząc z założenia, że Polska jest krajem dla nich najodpowiedniejszym.

Od nas zależy jaką będzie Polska i jeśli ty, bracie robotniku, kupcu, urzędniku i chłopie polski dajesz nieraz posłuch socjalistom, który stajesz pod sztandarem czerwonym, rozważ to dobrze, czy i ty nie pomagasz do utrwalenia państwa żydowskiego i do wydzierania ci chleba na swojej własnej ziemi?! Zastanów się tylko, co w samej Łodzi — stolicy pracy się dzieje. Dziś już rzucą ci żydzi: „Co wy tu macie? macie tylko ulice, bo domy są nasze i cała Polska będzie nasza!“

Weźmy do serca naszego słowa wielkiego pisarza — nieśmiertelnego Karola Huberta Roztworowskiego: który powiedział: „...jeden musi ustąpić: gość albo gospodarz“!!!

* * *

Zdawało się, że akcja, zmierzająca do zwalczania kwestii żydowskiej w naszym kraju, znajduje we władzach polskich gorącego rzecznika.

Zbliża się dzień 8 grudnia — dzień kupca polskiego, w którym mamy zamanifestować swe uczucia i przywiązanie do wszystkiego co polskie.

Staniemy w obliczu wypadków. Przesunięcia na zegarze dziejowym stały się szybkie, nerwowe, niespodziewane, żydowstwo, coraz śmielej odsłania swoje macki, a na jego zamaskowane ataki na nasz stan posiadania, odpowiedzieć powinniśmy kontrofenzywą.

Życie kupca polskiego jest dzisiaj b. ciężkie. — prowadzi ono przez bagno i moczary, a idąc po tej drodze trzeba dobrze znać drogę, by uie npaść, nie zbłądzić!

Polacy - kupcy! idąc w pojedynkę jesteśmy niczem, ale **skonsolidowani,** stworzymy siłę, którą zniczczyć nie zdoła, ani **„wybujała prezesomanja„ niektórych leaderów ruchu kupieckiego w Łodzi,** siła ani podstęp, bo działamy uczciwie, szczerze!

W dniu naszego wielkiego święta, nieśmy w sanktuarium swej duszy te najszczytniejsze hasła, które padły na I-szym Zjeździe Kupiectwa w Warszawie „W jedności siła“, Pamiętajmy że „żaden wysiłek w imię dobra poczęty nie idzie na marne, lecz czuwa jak drogowskaz na skrzyżowaniu rozstajnych dróg, abyś pielgrzymie-kupcu polski, po rozłogach swej pracy nie zbłądził lecz znalazł zaspokojenie swych potrzeb!“

Powinniśmy uczynić aby w tym dniu nikogo nie zabrakło; zszeregujemy się do pracy wszyscy!: przedstawiciele wszystkich organizacji ramię przy ramieniu, w zgodnym wysiłku **do konsolidacji kupiectwa w jedną silną organizację.** Bo do tej pracy przywołuje nas nie interes jednej jakiejś organizacji ale dobro całego świata kupieckiego. Jeśli chcemy być silni, zdolnymi spełnić wszystke wymogi naszego kupiectwa, — wymogi, dla których tyle poniesiśmy już walk na wszystkich polach, wśród potyczek z nawałą żydowską, — musimy zahartować ludzi do tej pracy, musimy dać im ze siebie to, czego oni od nas potrzebują,

A wówczas — zjednoczeni, silni, mając ludzi o żelaznych charakterach, za naszą to sprawą obalimy mroki dziejowe, — to nasz obowiązek to nasza dewiza na „Dzień Kupca Polskiego“.

W dniu tym dla nas tak radosnym pamiętajmy, „że żądne usiłowania naprawy Rzeczypospolitej nie dadzą pożądanego wysiłku bez **stanowczego** zwalczania wewnętrznych wrogów Polski“.

Decydować o losach Polski i rządzić nią powinni tylko Polacy, a nie ci, co uważają siebie ku własnej wygodzie za obywateli Państwa Polskiego, lecz nie za Polaków.

Na nas ciąży wielki obowiązek, zadaniem naszym jest przeprowadzić stanowczą i zdecydowaną walkę z wrogami wewnętrznymi

Postawmy sobie przed oczyma zwrot, jaki wypowiedział wielki wieszcz Narodu Juliusz Słowacki w „Mateczniku“.

„Krzyczeli: „Polska! Polska!„. lecz jednego razu,
Chcąc krzyczeć, zapomnieli na ustach wyrazu;
Pewni jednak, że Bóg im prawo krzyku przyzna,
Szli i krzyczeli jeszcze: Ojczyzna, Ojczyzna!
W tem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,
I przeraził je wszystkie zapytawszy: „Jaka“.

Odpowiemy, że Polska musi być bez żydów.

Kupcu polski! — na Ciebie zwrócone są oczy całego kraju, od Ciebie oczekuje współdziałania robotnik, urzędnik, czy chłop polski, nie bądźmy obojętniejsi dla spraw Ojczyzny od robotnika.

Do pracy!

B. Solarczyk.

W tym dziale umieszczamy nadesłane przez naszych Czytelników artykuły bez względu na zapatrywania redakcji.

Redakcja

Udogodnienia w komunikacji kolejowej na terenie COP.

Od dnia 25 bm. bieg pociągu motorowego nr. 543-544 Skarżysko, Kamienna, Osrowiec Swiętokrzyski zostaje przez Dyrekcję P.K.P. w Radomiu przedłużony do Rozwadowa z następującym rozkładem: odjazd ze Skarżyska o godz. 10 min. 13 — przyjazd do Rozwadowa godz. 12 min. 31, odjazd z Rozwadowa godz. 15,13 — przyjazd do Skarżyska 17,55. Pociągi te będą kursowały na całym ich przebiegu od Skarżyska do Rozwadowa jako motorowe ekspresowe (dotychczas były to pociągi motorowe). Drogą tej zmiany w biegu pociągów motorowych — wprowadzonej przez Ministerstwo komunikacji na skutek wystąpienia związku Izb Przemysłowo-Handlowych — została w pewnym stopniu ulepszona komunikacja na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego przez dogodne połączenie z Sandomierzem (Sandomierz — Stalowa Wola.

Adresowanie przekazów pocztowych stemplem tuszowym

Ordynacja pocztowa postanowiła, że przekazy pocztowe mogą być wypełniane atramentem, drukiem lub na maszynie do pisania. Przepis ten miał m. in, niewątpliwie na celu uproszczenie manipulacji przekazowych np. firm, które dokonują wielu przesyłek pocztowych pod adresem jednego i tego samego odbiorcy. Mimo to w praktyce zdażały się wypadki, że urzędy pocztowe odmawiały przyjęcia przekazów, na których adres odbiorcy wypełniony był przez odcisk stempla tuszowego. Sprawa musiała się oprzeć dopiero o Ministerstwo Poczt i Telegr. które wyjaśniło dopiero urzędom pocztowym, że wypełnienie przekazu pocztowego za pomocą tuszowego odcisku stanowi jeden ze sposobów wypełnienia drukiem.

Informaje urzędów skarbowych

a zeznania płatników

W sprawie zeznań podatkowych płatników, wykonywujących zajęcia przemysłowe i porównywania tych zeznań przez urzędy skarbowe z informacjami, zebranymi przez te urzędy w innych przedsiębiorstwach (u dostawców lub odbiorców), Najwyższy Trybunał Administracyjny (w wyroku L. Rej 3572/34) stanął na stanowisku, iż informacje, które posiadają władze podatkowe, same przez się nie są żadnym dowodem. Informacje te mogą być wykorzystane przeciw płatnikowi, jeżeli nie wyjaśnił różnic między stanem faktycznym przezeń podanym, względnie ujawnionym w jego księgach, a treścią informacji. Władze skarbowe winny wówczas wniknąć w istotę tych różnic i w przyczyny niewyjaśnienia lub nieusunięcia ich przez płatnika oraz wysnuć z ustalonego stanu sprawy odpowiednio umotywowany wniosek. Nie jest natomiast dopuszczalne zajęcie przez daną władzę skarbową z góry negatywnego stanowiska wobec usiłowania płatnika wyjaśnienia różnic lub wykazania błędu w materiale informacyjnym władzy skarbowej.

Importerzy kanadyjscy dopytują się o towar polski

Pierwsza wystawa towarów polskich w Toronto w Kanadzie, która odbyła się w jesieni roku bieżącego wywołała znaczne zainteresowanie importerów kanadyjskich przemysłem polskim.

Polaków, którzy brali udział w tej wystawie lub zwiedzali ją jako obserwatorzy, uderzył brak nietylko wielkopolskich firm ale też pomorskich i śląskich.

Importerzy kanadyjscy dopytują się o towary polskie lecz nie wiedzą dokąd mają skierować swe adresy.

Sprawami handlowymi zajmuje się Komisariat Konsulatu Polskiego w Montrealu. Nie ma on jednak zastępców w innych miastach Dominium Kanadyjskiego i wobec tego nie jest w stania zająć się w zupełności sprawami polskiego eksportu.

Powtóre importerzy w Kanadzie wolą mieć do czynienia bezpośrednio z firmami w Europie zapomocą ogłoszeń, z których wyczytują adresy przedsiębiorstw produkujących artykuły przez tamtejszy rynek wymagany. Tego rodzaju komunikacja bezpośrednia jest charakterystyczna dla amerykańskich zwyczajów handlowych i jako system szybkiego załatwiania wszelkich spraw importowych.

Ponieważ w naszych czasopismach eksportowych liczba ogłoszeń firm polskich jest bardzo nikła, wobec tego z braku ogłoszeń wymagany jest inny sposób komunikacji między eksporterem polskim a importerem kanadyjskim.

Celem nawiązania stałego i lepszego kontaktu w handlu zagranicznym, zwracać trzeba czoraz częściej uwagę na indywidualne usiłowania Polaków kanadyjskich, którzy starają się sprowadzać towary z Polski,

Dla zapoczątkowania łączności korespondencyjnej, Związek Obrony Przemysłu Polskiego podaje adres poważnej firmy kanadyjkiej, poszukującej polskiego towaru żywnościowego jak: rożnego rodzaju orzechów, artykuły puszkowe, konserwowane szynki i drób, cukierki i t. d.

Firmą tą jest:

W. G. Patryck & Co Ltd.
51-53 Wellngton Street W.
Toronto, Ontario, Canada.

Firmy polskie zainteresowane w handlu eksportowym z Kanadą mogą nadsyłać szczegółowe informacje i przede wszystkim cenniki pod powyższym adresem, jeżeli listy pisane będą w języku angielskim; w przeciwnym razie uprasza się kierować listy z ofertami pod adresem: — Mr. Henry Kozlowski, Polish Export-Import Correspondent 42 Massey St., Toronto, Ontario, Canada.

Nowe standarty a sytuacja młynów handlowych

Wrowadzone ostatnio nowe przepisy przemiałowe dla pszenicy i żyta (standarty mąki) ograniczają przemiał żyta do 55 proc. i zabraniają przemiału mąki ciemniejszej, z wyjątkiem przemiału na eksport i na własne potrzeby gospodarstw rolnych. Te ograniczenia przemiału żyta wywołują b. znaczne zwiększenie otrąb i mąk pośleduich. — W związku z tym organizacje młynarskie wyrażają obawy, że w razie niemożności ulokowania za granicą powstających tą drogą nadwyżek otrąb i mąk poślednich — zaciążą one na młynach handlowych zwłaszcza przemielających żyto i mogą spowodować dalsze zmniejszenie się ich zatrudnienia.

Czytajaie i rozpowszechniajcie „Narodowe Życie Gospodarcze“

Poraz trzeci przypominamy P. T. Prenumeratorom, zamieszkałym **poza Łodzią**, którzy dotychczas nie wpłacili należności za prenumeratę za bieżący i zaległe kwartały, że od punktualnego opłacania abonamentu zależy los naszego pisma.
Należność prosimy regulować przekazem rozrachunkowym Nr. 55

Ninieszy przekaz służy

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“	Nr. rozrachunku 55
Na zł ___ gr ___	
Wpłacający: nazwisko) ___ imię) ___ Poczta: miejscowość: ___ ulica ___ numer domu ___ numer mieszkania ___	
Dzień wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY na zł ___ gr ___ złote słownie ___ gr jak wyżej	Nr. rozrachunku 55		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“ UL. PIOTRKOWSKA 86 POCZTA: ŁÓDŹ 1			
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawcy	Stempel okręgowy

do wpłacania prenumeraty

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

Poszukuje się, miasta (ponad 30 tys. mieszkańców), w którym możnaby założyć chrześcijański sklep z konfekcją. 76

Poszukuje się dzierżawy 10 mórg lub więcej nieużytków pod plantacje wikliny. Okolica obojętna. Czasokres dzierżawy 15 lat. 75

Tych, którzy mają zamiar zająć się handlem, prosimy, by napisali do naszej redakcji i podali, jaką mogą rozporządzać gotówką. Na terenie Łodzi jest do objęcia znaczna ilość placówek handlowych. Zwłaszcza pożądani są reflektanci z prowincji. Odpowiadać będziemy po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. (e). 74

Poważna firma łódzka, ktora nie może podołać zamówieniom, poszukuję wspólnika lub wspólników z ogólnym kapitałem do 15 tyś. zł., celem powiększenia produkcji. 72

Poszukuje się miejscowości w łódzkim lub kaliskim, w której można by założyć sklep chrześcijański branży spożywczo - kolonialnej. 71

Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie komunikuje' że w jednym z miast Małopolski Wsch. (30 tys. mieszkańców jest potrzebny polski sklep z obuwiem i skórami wyprawionymi. Poparcie miejscowego społeczeństwa zapewnione. Lokal przygotowany w najruchliwszej części miasta.

Poza tym potrzebny jest w tym mieście szklarz, krawiec męski i modniarka.

Bliższych informacyj udziela Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie, ul. Rynek 9.

Można informować się listownie u p. Mariana Danielca w Truskawcu - Zdrój. 70

Poszukuje się od zaraz osób, któreby mogły zająć się masowym skupem butelek do wina dla pewnej firmy. 53

Są do sprzedania w dużej ilości stare wanny kąpielowe, łóżka żelazne i zużyta odzież. Sprzedaż ma nastąpić wkrótce. 73

Zarząd Kółka Rolniczego w Kalonikowie - Zagrobli pta Małnów, pow. ist. kol. Mościska, poszukuje adresów firm wyrabiających przędzę nianą i bawełnianą. 69

Pomocnik zegarmistrzowski z narządziami własnymi potrzebny jest do pewnego miasta powiatowego od zaraz. 68

Na terenie Równego brak jest dobrego krawca i czapnika wojskowego. Nadto brak polskiego hotelu oraz sklepów z mięsem, żelazem, meblami i składu opałowego. W Kostopolu odczuwa się brak introligatora oraz ślusarza. Rzemieślnicy którzy by chcieli założyć tam swoje warsztaty, mają zapewnioną pomoc Chrześc. Kasy Bezprocentowej. 67

W Beresteczku na Wołyniu jest do sprzedania sklep skór i obuwia. Skład skór potrzebuje 1 cholewkarza z własną maszyną i 1 szewca specjalistę na buty angielskie. Potrzebni są również 2 krawcy i 1 cholewkarz.

Informacji udziela E. Płóciennik, Beresteczko, ul. Wronowska 30. 66

W pewnej osadzie liczącej 2500 mieszkańców, potrzebny jest sklep z żelazem, wapnem, cementem i sklep skór oraz jest do sprzedania zakład fryzjerski za zł-1500.-wraz z pokojem umeblowanym. 65

Zarząd Kółka Rolniczego w Dąbrowicy, p. Chmielów, koło Tarnobrzega poszukuje nabywców włókna lnianego i konopnego, gdyż młodzież zrzeszona w tym kółku pragnie zająć się skupem włókna, aby usunąć obcy element.

Równocześnie Zarząd prosi wytwórnie chrześcijańskich swetrów tanich o nawiązanie z nim kontaktu, gdyż chciałby zamówić większe partie (żydzi sprzedają od 3 - 7 zł.) 64

Poszukuję adresów mistrzów cholewkarskich (steperów) z terenu Łodzi. 63

Poszukuje się odbiorców skupu lnu i siemienia. 62

Poważna, placówka handlowa w mieście wojewódzkiem, na terenie C. O. P. z powodu pomyślnej konjunktury, rozszerza swą działalność i poszukuje zgodnych do współpracy wspólników z branży bławatnej i galanteryjnej.

Są możliwości rozwinięcia jej na hurtownię, której bardzo w tem miejscu potrzeba. Placówka ta ma bardzo wielkie widoki rozwoju. 61

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.

Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 60

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 10 - 15 tysięcy złotych. na założenie hurtowni Szmat.

Zgłoszenia skierować na ręce p. M. Konarzewskiego. Warszawa ul. Grochowska 200 m. 1 59

Poszukuje się 12 szoferów z kaucją po 750 złotych do przedsiębiorstwa przewozowego, kaucja zabezpieczona. —

Wiadomość W. Olszewski Warszawa, ul. Grochowska 200 m. 1. 58

W mieście powiatowym w rynku, woj. łódzkiego, jest do wynajęcia lokal handlowy nadający się dla sklepu z gotowym ubraniem lub obuwiem. Porządany odpowiedni fachowiec. 57

Poszukuje się miejscowości, w której można by było założyć zakład fryzjerski. 56

Poszukuję miasteczka lub osady, gdzie można by założyć sklep spożywczo - galanteryjny. 55

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp." Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. Redakcja.

---

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Zgierz obchodzi »Dzień Kupca Polskiego«

W roku bieżącym Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Zgierzu (Narutowicza 18) obchodzić będzie uroczyście Jubileusz 20-lecia swego istnienia. Z okazji tej uroczystości, Zarząd na wniosek Walnego Zebrania członków postanowił ufundować sztandar, któryby był widomym znakiem zorganizowanego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego m. Zgierza i okolic.

Powołany w tym celu Komitet Fundacji Sztandaru i Obchodu Jubileuszu 20-lecia istnienia Stowarzyszenia, z p. Ireneuszem Kaletą, przewodniczącym przystąpił do pracy.

Termin uroczystości Jubileuszu i poświęcenia sztandaru naznaczono na dzień 8 grudnia br., w uroczystość „Dnia Kupca Polskiego“ z następującym programem:

godz. 9 zbiórka członków Stow. Koła Absolwentów P. S. H., cechów i orgranizacji pokrewnych na dziedzińcu Stowarzyszenia przy ul Narutowicza 18,

godz. 9.30 wymarsz do kościoła z orkiestrą Gimnazjum Kupieckiego na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru,

godz. 11.15 złożenie wieńca przed tablicą poległych w walce o niepodległość Zgierzan,

o godz. 11,30 Uroczysta akademia:

a) zagajenie prezesa p. St. Pieczyraka,
b) przemówienie Przewodniczącego Komitetu Fundacji Sztandaru p. Ireneusza Kalety,
c) wręczenie sztandaru,
d) przemówienie przedstawiciela Koła Państwowej Szkoły Handlowej,
e) rozdanie dyplomów uznaia członkom założycielom,
f) przemówienia gości.

Po akademii wspólny obiad.

Komitet i Zarząd Stowarzyszenia apeluje do wszystkich członków, oraz do kupców i przemysłowców chrześcijan jeszcze nie zrzeszonych o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach jubileuszowych. Niechaj w dniu tym społeczeństwo ujrzy zorganizowane kupiectwo i przemysł chrześcijański m. Zgierza i okolic.

Nowe standarty mąki pszenej i żytniej

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 3. X. 1938 r. o przemiale pszenicy i żyta oraz wypieku pieczywa spowodowało konieczność wprowadzenia zmian i uzupełnień w obowiązujących dotychczas na krajowych giełdach zbożowo-towarowych standartach mąki żytniej.

W związku z tym oraz z potrzebami obrotu handlowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu uchyliło obowiązującą dotychczas tabelę standartów mąki pszennej i żytniej i zarządzeniem z dn. 10. XI. 1938 r. zatwierdziło poniższe standarty dla mąki pszennej i żytniej:

— standarty dla mąki pszennej: „wyciągowa 0—35 proc.“ (dawniej 0—30 proc.), „gatunek I 0—50 proc.“, „gatunek I-A 0—65 proc.“, „gatunek -II 35 - 65 proc.“ (dawniej 30—65 proc.). „gatunek II-A 50 65 proc.“. „gatunek II 35—50 proc“, „gatunek II 50—60 proc“, „gatunek II 60—65 proc.“, „gatunek III 65—70 proc.“, „pastewna“, „razowa 0—95 proc.“. „śrutowa eksportowa“ (o zawartości popiołu do 2,5 proc.).

— standarty dla mąki żytniej: „wyciągowa 0—30 proc.“, „gatunek I 0—50 proc.“, „gatunek I-A 0—55 proc.“, „razowa 0—95“. „gatunek II 30—55 proc.“, „gatunek II-A 50—55 proc.“, „śrutowa eksportowa“ (o zawartości popiołu do 2,5 proc,).

Odchylenie w górę i w dół (marża) przy przemiale dopuszczalne jest w granicach 5 proc. w stosunku tabelarycznym. Przy przemiale na mąkę żytnią 0—55 proc. odchylenie powyższe dopuszczalne jest w dół do normy 55 proc. Przy przemiale pszenicy na mąkę „wyciągową 0—35“ dopuszczalne jest uzyskiwanie jako produktu ubocznego kaszki manny w granicach do 2 proc.

ODDZIAŁY
„Narodowego Życia Gospodarczego“

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Kalisz — ul. Górnośląska Nr 4 p. Bronisław Musiał

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Łęczyca — Al. 3 Maja Nr. 9, p. Mariana Witczak

Pabianice — ul. Puławskiego nr 13/15 p. Kazimierz Jakubowski.

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Poddębice — w Rynku, Księgarnia p. Królikowskiego.

Sieradz — ul. Legionów Nr 16, p. Bolesława Zajączkowska.

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.

Zd-Wola Al. Kościuszki 2, p. Płociński Józef

Warszawa — ul. Złota 30 m. 37 p. Franciszek Szewera

Rada niemalże lekarza

W dniu słotnej jesieni i zawieruch śnieżnych zimy najlepsza rada: — kupić obuwie gumowe, kalosze lub boty firmy Szweikert. Sp. Akc. w Łodzi. Rada powyższa jest niemalże lekarza, bo uchroni Cię czy Twych najbliższych z rodziny przed zaziębieniem czy grypą.

A więc trzeba się zawczasu zabezpieczyć przed tym złem przez kupno tego trwałego i taniego obuwia firmy Schweikert.

Zwolnienie od składania wadium przy dostawach dla Poczty Polskiej

Przy dostawach lub robotach dla Poczty Polskiej zwolniono od obowiązku składania wadium: instytucje i przedsiębiorstwa państwowe — bez względu na wartość dostaw lub robót oraz przedsiąbiorstwa i osoby prywatne — gdy wartość dostawy lub roboty nie przekracza 3.000 złotych.

Kupujesz? — przejrzyj ogłoszenia

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma z wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków" i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor Ewaryst Zwierzewicz.
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej.

Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.